



ISSN 1896-1762

TERAZ SZKOŁA!

NR
24

PISMO SZKOŁY PODSTAWOWEJ IM. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU
I PUBLICZNEGO GIMNAZJUM W POSKWITOWIE V – VI 2009



Anna Cerek, kl. III, gimnazjum w Poskwitowie - GRAND PRIX

„Wiosna w Dolinie Dłubni” IX EDYCJA KONKURSU IWANOWICKIE PEJZAŻE

Czytaj na str. 6

Święto Szkolnego Koła Caritas



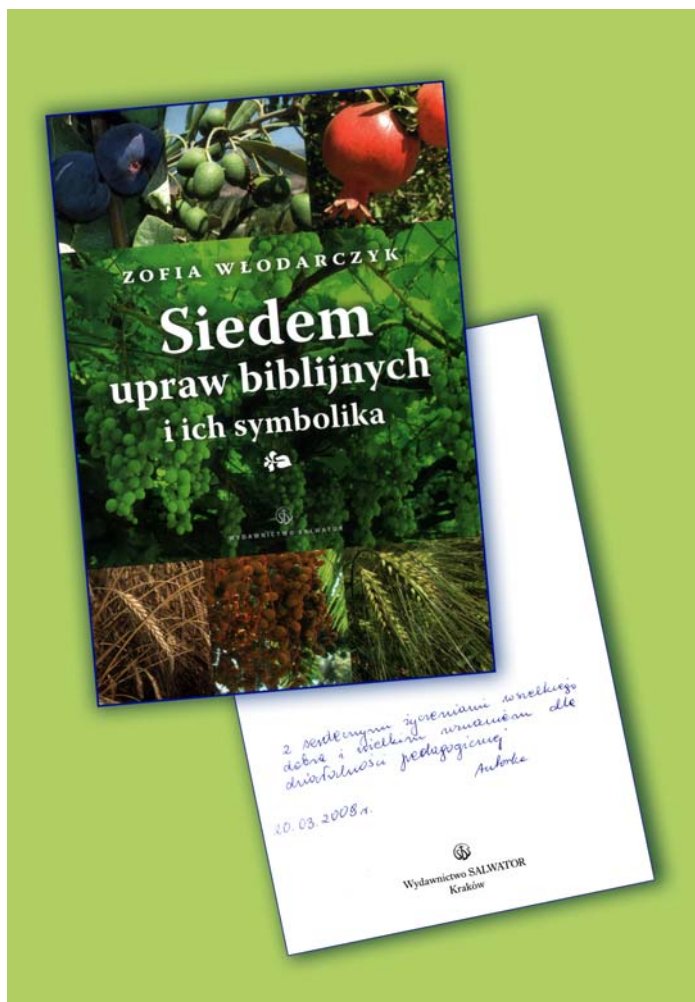
Już od kilku miesięcy działa w naszej szkole Szkolne Koło Caritas, które skupia w swym gronie 16 wolontariuszek ze Szkoły Podstawowej i Gimnazjum. Do tej pory podjęło wiele akcji, mających na celu pomoc potrzebującym. Nasze koło za swojego patrona obrało sługę Bożego – brata Serafina Zwolińskiego, albertyna, naszego parafianina, pochodzącego z Poskwitowa.

W niedzielę Miłosierdzia Bożego – główne święto Caritas – 19 IV 2009 r. miało miejsce uroczyste wprowadzenie nas w działalność wolontariatu poprzez wręczenie nam legitymacji członków Szkolnego Koła Caritas przez dyrektora kieleckiej Caritas, ks. Krzysztofa Banasika. Na uroczystości tej obecny był również brat Alojzy Głuszczyk ze Zgromadzenia Braci Albertynów, z którymi związani jesteśmy przez osobę patrona naszego koła. Cieszę się, że od tego dnia staliśmy się pełnoprawnymi członkami Szkolnego Koła Caritas. Mam nadzieję, że nasze koło nadal będzie służyć innym.

Kinga Jagielka



SPOTKANIE Z PANIĄ ZOFIĄ WŁODARCZYK



20 marca 2009 roku, kiedy zakończył się Szkolny Dzień Zdrowia, odbyło się w naszej szkole spotkanie autorskie z dr Zofią Włodarczyk z Uniwersytetu Rolniczego w Krakowie.

Pani Zofia Włodarczyk jest autorką licznych publikacji o ogrodach i kolekcjach roślin biblijnych np.: „Siedem zbóż biblijnych i ich symbolika”. Prowadzi wiele spotkań i wykładów o tej tematyce. Jest również autorką projektów i realizacji takich ogrodów; m. in. w Proszowicach.

Autorka opowiadała o roślinach w ogrodach biblijnych oraz ich symbolice. Radziła jak rozpocząć pracę w takim ogrodzie oraz jak sprawić, by był bogaty i kolorowy. Zadeklarowała również pomoc merytoryczną w prowadzeniu naszych Ogrodów Przodków.

Ola Plizga

[Myślmy, że nasz Ogród Biblijny nabierze w tym roku jeszcze większego blasku. (red.)]

Brawo Natalia!



W 23 numerze Teraz Szkoła! informowaliśmy, że w eliminacjach powiatowych XXII Małopolskiego Festiwalu Form Muzycznych i Tanecznych TALENTY MAŁOPOLSKI w Mogilanach absolwentka naszego Gimnazjum – **Natalia Murawska** (członkini Chóru Primavera) zakwalifikowała się do Finału Konkursu. Miło nam donieść, że 25 kwietnia w Olkuszu Natalia wyśpiewała wyróżnienie. Gratulacje!!!

TERAZ SZKOŁA!

KWADRATURA KOŁA

Matematyk na szóstkę



W poniedziałek 21 kwietnia do szkoły dotarły informacje o wynikach Matematycznych Mistrzostw Polski „Kwadratura Koła”. Nie mogłem uwierzyć!

Pani Dyrektor powiedziała, że mam szóste miejsce [piąty wynik – red.] w Polsce.

Już trzeci raz startowałem w tym konkursie i zawsze udało mi się zdobyć dobre miejsce (m.in. byłem pierwszy w województwie małopolskim, ale tym razem osiągnąłem swój największy sukces.

Zawsze lubiłem matematykę i rozwiązywanie trudnych zadań. Teraz z niecierpliwością czekam na rozdanie nagród.

Wojciech Kowalski

W dniu 28 kwietnia 2009 r. zostały rozdane nagrody i dyplomy dla uczniów, którzy wzięli udział w Matematycznych Mistrzostwach Polski Dzieci i Młodzieży „Kwadratura Koła”. W konkursie wzięło udział 25 uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum.

Bardzo cieszy nas wynik Wojciecha Kowalskiego, który zajął VI miejsce w Polsce, II w województwie i I miejsce w powiecie. Wysokie wyniki osiągnęli także: Magdalena Stocka I miejsce w powiecie, Damian Rojek – V miejsce, Bartosz Kralka – VI miejsce, Jakub Chwastek VI miejsce, Dominika Mucha – VI miejsce, Martyna Toczko – VII miejsce, Paulina Chwastek – VII miejsce, Katarzyna Wykurz – VIII miejsce, Paulina Herian – X miejsce w powiecie.

Życzymy dalszych sukcesów w następnych konkursach.

Agata Bogusz

KWADRATURA ROMBU

Nie od dziś wiadomo, iż uczniowska brać stara się lawirować wśród nauczycieli, wielości zadań domowych, nakładanych szkolnych obowiązków tak, aby nie przemęczyć się zbyt mocno, a jednocześnie zadowolić pozytywnymi ocenami wymagających rodziców i nas – belfrów. Bywa, że staramy się wtłoczyć do biednych uczniowskich głów ogrom wiedzy, a jak wiadomo, odbywa się to dość intensywnie, wszak dzieci spędzają w szkole większą część dnia, a i w domu muszą sporo popracować nad lekcjami.

Wiele razy uczniowie zadają mi proste skądinąd pytanie: „Proszę pani, po co my się tego uczymy?” Bywa, że do rozpacy doprowadzają ich zawilości polskiej gramatyki, o ortografię nie wspominając (te wszystkie wyjątki – brr!!!).

Opowiadam im wtedy anegdotę, która jest i zabawna, i smutna zarazem. Otóż mój kolega – znany podwarszawski restaurator, zatrudnił młodą dziewczynę, absolwentkę szkoły średniej, na stanowisko pomocy kuchennej. W pierwszy dzień oprowadził ją po karczmie, a następnie przedstawił kucharzowi i zostawiwszy nową pracownicę pod jego opieką, wrócił do swoich menadżerskich obowiązków. Kucharz zaś nie odrywając się niemal od roboty, natychmiast wydał szybkie dyspozycje swej pomocnicy: „Obierz marchew, a pory umyj i pokrój w romby”. Jakież było jego zdziwienie, gdy po kilku minutach zauważył nieobecność dziewczyny. Przeszukał cały budynek, a nowej pracownicy ani śladu. Gdy wróciła po piętnastu minutach, natychmiast wszczął awanturę. Co się okazało? Dziewczę młode w akcie desperacji pobiegło do sąsiedniego biurowca, tam ubłagało sekretarkę, by pozwoliła mu skorzystać z Internetu. Po co? Aby sprawdzić, jak wygląda

romb, gdyż nie wiedziało, jak ma pokroić te nieszczęsne pory!!! Jak widać znajomość geometrii niezbędna jest nawet przy obieraniu i krojeniu warzyw, choć wydawałoby się, że nie ma nic prostszego.

Programy szkolne są tak ułożone, aby uczniowie aż do matury zdobywali i pogłębiali tzw. wiedzę ogólną o otaczającym nas świecie. Świecie, który w ostatnich latach szalonego rozwoju cywilizacyjnego pędzi z zawrotną prędkością. Nie wiemy, jak będzie wyglądał za kilka, kilkanaście lat, gdy nasi uczniowie staną u progu zawodowego życia. Nie jesteśmy w stanie tego przewidzieć. Nikt nie jest. Ale codziennym nauczycielskim, rodzicielskim trudem możemy nauczyć nasze dzieci systematyczności, pilności, wyposażyć w wiedzę i umiejętności, wpoić wartości, które będą ich prawdziwym kapitałem. Wierzę, że świadomie i twórczo wykorzystają go dokonując wyboru kierunku studiów czy zawodowej drogi. Wszyscy przecież pragniemy, by nasi podopieczni mieli wspaniałą przyszłość, czerpali z życia radość i zadowolenie, a świat czy kraj, którym oni będą rządzić, stawał się lepszy i piękniejszy.

Nie przegapmy więc momentu, kiedy nasze dzieci dowiadują się, jak wygląda romb.

Monika Korybut



ŻYCIE W KAMPALI

(korespondencja o. Szymona Majcherczyka ofm conv. z Ugandy specjalnie dla nas)

Życie w Kampali jest zdecydowanie inne niż w spokojnym Kakooze, choć nie należy patrzeć na tę stolicę przez pryzmat stolic europejskich. Na próżno szukać tutaj, miejskiego autobusu, tramwaju, czy metra. Właściwie publiczny transport nie istnieje. Najbardziej charakterystyczne są taxi, nie mylić z taksówką w rozumieniu europejskim. Taxi tutaj - to małe mikrobusy, które zabierają tylu pasażerów... ilu wejdzie. Nie ma żadnych tablic informacyjnych o miejscach, dokąd jadą. O to po prostu trzeba zapytać.

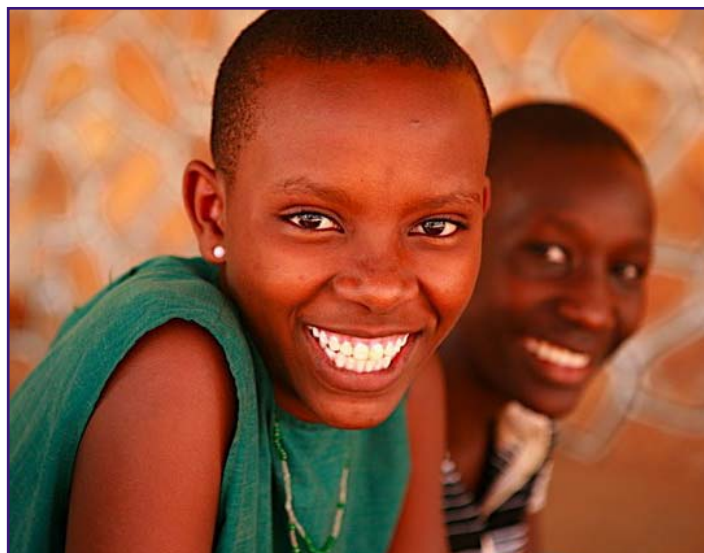
Jeśli chodzi o sytuację na ulicach czy drogach, to wydaje się, że jeździ się tu z dużą dozą dowolności, która czasem prowadzi do chaosu albo takiego zastoju, że po prostu wszystkie samochody stoją na centymetr od siebie na skrzyżowaniu.. Pośrodku nich policjant rozmawiający sobie w najlepsze przez komórkę. Kiedy skończy rozmawiać, próbuje rozładowywać sytuację albo gdzieś idzie po zmianę warty... Bez jakichś



z góry określonych reguł, jeździ się jak to powiedział jeden z naszych braci, skutecznie. Czy po chodniku, czy po drodze czy pod prąd, czy rowem, czy pasem zieleni, to mniej istotne. Pojazdy w ogóle wydają się nie być wykorzystywane zgodnie z przeznaczeniem, ale zgodnie z potrzebą. Np. ciężarówka nie wozi jedynie towaru, lecz może wozić również ludzi, krowy. Z największą fantazją wykorzystywane są rowery. Na rowerze przewieźć można, framugę, okno, świnie, kozę, zderzak do ciężarówki, kiście bananów, a nawet cały towar z małego sklepiku. Czasem towar na rowerze jest tak szeroki, że rower stoi w korku za ciężarówką, bo jest za szeroki, żeby precyzyjnie się pomiędzy samochodami. Najszybszy i najszybszy środek lokomocji to tzw. boda-boda. Motocykle, które służą jako taksówki. Niemal każdy motocykl przyozdobiony jest jakimiś kolorowymi dodatkami. Motocykl zabiera zazwyczaj jednego pasażera, ale tu w Kampali zabiera całą rodzinę. Dziecko na zbiorniku później motocyklista, mama siedząca bokiem na siedzeniu i tata za nimi.

My również często korzystamy z tego środka lokomocji, zamykając oczy, kiedy boda-boda slalomem przeciska się pomiędzy samochodami. Już dwa razy niestety boda-boda nie dowiozła nas do miejsca przeznaczenia. Pierwszy raz, kiedy jechaliśmy na spotkanie z Arcybiskupem. (Wtedy właśnie otrzymaliśmy nowe imiona od arcybiskupa Marian-Kajubi i ja – Kizito, fajnie, po modliłem się do niego tyle w Zielonej Górze i jest Kizito). Motocykl był zbyt słaby, by wyjechać pod górę, pomimo usilnych pragnień właściciela i ogromnej smugi dymu wydobywającej się z rury wydechowej. Drugi raz, jakieś 500 metrów przed domem zabrakło paliwa. Mimo to, motocyklista z boda-boda zaproponował, żebyśmy poczekali aż on dopcha motor do stacji benzynowej i wróci po nas. Zrezygnowaliśmy. Teraz już jeżdżę po Ugandzie motorem sam, taką starą crossową Hondą. Niestety niedawno się zepsuła na drodze i myślimy o kupnie czegoś mniej zawodnego..

Pomimo tego wspólnie odczuwamy, że ludzie są tutaj naprawdę bardzo przyjaźni. W ubiegły weekend chodziliśmy z Kajubi trochę po mieście. Właściwie Kampala to kilka wyglądających jak miasto ulic otoczonych slumsami. Bez ładu i składu posklejane domki z różnego budulca. Najczęściej z gałęzi, gliny, liści. Niektóre z ohydnych dech poprzybijanych krzywo, ot tak jak się da. Wokół mnóstwo brudnych dzieci. W podartych koszulkach. Smród. Woda i ścieki płyną z szarymi śmieciami i fekaliami strużkami byle niżej, gdziekolwiek. Chodząc tak czułem strach, choć to chyba mój strach, bo jak tylko wypowie się jedno jedyne słowo w ich języku, natychmiast zaczynają się uśmiechać. Eksplodują radością, bo mówisz tak jak oni. Mzungu, a wie jak mówić. To sprawia im największą radość.. Dzieciaki biegają za nami uśmiechnięte, krzycząc mzungu, mzungu...biały, biały. Ale nie ma w tym jakiejś pogardy, wręcz przeciwnie, zaciekawienie i ufność do tego stopnia, że chwytają za ręce i idą tak za



nami długo. I te błagania, daj cukierka, daj pieniądze. Biały nie może nie mieć. Pośród tych slumsów widać bezradność, nicość, niemożność. Wyłazi strach, poczucie nieumiejętności i niemożności zmienienia ani przewyciężenia tego stanu. Widzę, że to ja potrzebuję tych radosnych umorusanych dzieciaków, które z otwartym sercem i ramionami rzucają się na mzungu bez żadnej obawy. A ja niejednokrotnie głaskając i przytulając je lekko zastanawiam się, czy jakaś pchła albo cholera nie przelezie na mnie. Ten przerażający brud ma naprawdę jakąś oczyszczającą moc. Chyba nikt z taką radością nie witał nas rano czy wieczorem, jak te małe umorusane twarzyczki w łachmanach. Wiele z tych dzieci rzuca się wprost w ramiona dosłownie, na oczach mamy, taty. I nikt nie boi się uprowadzenia i wielu innych schorzeń wyhodowanych w wypucowanym muzu mzungu. Te dzieci są tak szczerze i otwarte, że poszłyby wszędzie za nami. Skąd mają takie bezgraniczne zaufanie i ufność.

Wydaje mi się, że Afryka jest moją misjonarką. Tu wszędzie czuć wiarę, ją po prostu widać. Niemal każdy samochód, nawet największy wrak zaopatrzony jest w jakiś transcendentny emblemat odwołujący się do Boga. Np. na motorach czyli boda-boda powtarzają się napisy: „Jesus cares”, „Jesus my Lord”, „Jesus my Saviour”, „God is Good”, podobne na rozklekotanych ciężarówkach „God is great”, albo to, które



spodobało mi się najbardziej na osobowej Toyocie – „Jewish carpenter is my Boss”, mimo wszystko największe wrażenie robią masy dzieci. Ci mali misjonarze wydają się najświętsi. Bóg pośród tych, którzy kochają go bez łaski, za nic, kochają Katondę (Katonda w języku luganda oznacza Bóg), bo jest i tyle. Wiele się dzieje w sercu. Jakbym dostał jakiejś biegunki wartości, gdzie wszystko co do tej pory łądowałem w siebie wymaga wydalenia i napełnienia się czymś innym. Czymś nowym. Nową wiarą, nowym zawierzeniem. Nowym duchem. Kampala uczy nie tylko języka...

Rano zabijam ze 3 komary pod moskitierą. Rozbryzgują się od czerwonej krwi, ale malarii jeszcze nie mamy.

Fotografie z Afryki o. Szymona możesz zobaczyć na: <http://picasaweb.google.com/greyfriarsimon/>

PISZĄ O NAS!

DZIENNIK POLSKI

PONIEDZIAŁEK, 4 MAJA 2009 **DZIENNIK POLSKI**



Anna Cerek (w środku) była najlepsza w roczniku 1993

Uczniowskie sukcesy na ergometrze

WIOŚLARSTWO. Zawodnicy UKS Salwator NPS Kraków wystartowali w Ogólnopolskich Mistrzostwach Sztafet UKS na Ergometrze Wioślarskim, które odbyły się w Warszawie.

Pięte miejsce w wiosłowaniu „na sucho” w stawce kilkudziesięciu klubów zajęła drużyna złożona z uczniów Gimnazjum Publicznego z podkrakowskiego Poskwitowa, która wystąpiła w składzie: Anna Cerek, Jarosław Wieczorek, Przemysław Wieczorek, Jakub Rerak. W roczniku 1993 dziewcząt indywidualnie najlepsza, z bardzo dobrym czasem 1.48 min (na dystansie 500 m), okazała się Anna Cerek. Z kolei w rywalizacji chłopców Wieczorek zajął

3. lokatę i wywalczył brązowy medal.

W zmaganiach niepełnosprawnych UKS Salwator NPS reprezentowali uczniowie Ośrodka dla Niewidomych i Niedowidzących. Bardzo dobrze spisał się Józef Ignaciak, który zwyciężył w swej kategorii.

W Poskwitowie wiosłarstwo od kilku lat zyskuje coraz większą popularność. Uczniowie tamtejszych placówek z powodzeniem startowali w Pucharze Krakowa na ergometrze. Dyscyplinę popularyzuje w miejscowości nauczyciel wychowania fizycznego, były wioślarz, a obecnie trener w UKS Salwator NPS, Janusz Włodek.

(ART)

SPORTOWA PRYZYSTAŃ

Około dwóch miesięcy temu w BS w Iwanowicach założyliśmy konto „Sportowa Przystań”, na którym zbieramy fundusze z przeznaczeniem na cele sportowe, szczególnie związane z budową sali gimnastycznej w Poskwitowie. Z radością informujemy, że do tej pory zgromadziliśmy ponad trzy tysiące złotych. Serdeczne dzięki!

Dla tych Państwa, którzy pragnęli by się do nas przyłączyć podajemy nr rachunku:

21 8614 0001 0020 0014 4661 0004

Z WIZYTA W GRODZIE KRAKA



22 kwietnia 2009r. uczniowie oddziału przedszkolnego oraz klas I – III wybrali się na wycieczkę do Krakowa. Zobaczyli między innymi: Barbakan, Kościół Mariacki, Sukiennice, później obejrżeli film w 3D pt.: „Wyprawa na Księżyc”. Wycieczka była doskonałą okazją do zobaczenia z bliska słynnego „Okna Papieskiego” i kościoła zaprzyjaźnionych z nami ojców franciszkanów. Dzieci przeszły pieszo Plantami, by zobaczyć Smoka Wawelskiego. Udało się również zobaczyć pomnik wiernego psa Dżoka, o którym dzieci czytały w książce pt.: „Dżok” autorstwa Barbary Gawryluk, którą gościliśmy w naszej szkole jesienią na spotkaniu autorskim. Wycieczkę zakończyło wejście na Wzgórze Wawelskie.

Marzena Kluzo

„Wiosna w Dolinie Dłubni” IX EDYCJA KONKURSU IWANOWICKIE PEJZAŻE

Tegoroczna, IX już edycja Gminnego Konkursu Plastycznego „Iwanowickie Pejzaże” przebiegała pod hasłem „Wiosna w Dolinie Dłubni”. Naszym zamierzeniem było, aby młodzi twórcy zwrócili uwagę na zmiany zachodzące wiosną w przyrodzie, zwyczajach i zachowaniach ludzi, dostrzegli piękno budzącej się przyrody oraz różnorodność flory i fauny naszej okolicy. Wiosna okazała się bardzo inspirująca dla młodych artystów i możemy podziwiać jej wszystkie barwy na dzisiejszej wystawie.

Konkurs już po raz dziewiąty mógł się odbyć dzięki życzliwości wielu osób: Wójt Gminy Iwanowice Pan Zbigniew Tomaszek objął honorowy patronat nad naszym konkursem; Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury Pani Helena Nawalany oraz Przewodniczący Gminnej Komisji ds. profilaktyki i rozwiązywania problemów alkoholowych Pan Stanisław Szymski ufundowali nagrody dla laureatów.

Komisja Konkursowa w składzie: p. Helena Nawalany, Dorota Bartuś oraz Karina Znamirska po długich dyskusjach przyznała nagrody i wyróżnienia. I chociaż nie został pobity rekord 487 prac sprzed dwóch lat wcale nie było to takie proste.

Efekty konkursu:

- W konkursie udział wzięły wszystkie przedszkola, oddziały przedszkolne w szkołach, szkoły podstawowe oraz gimnazja gminy Iwanowice;
- Na konkurs wpłynęły 434 prace;
- Przyznano 22 nagrody i 25 wyróżnień;
- Autorzy nagrodzonych i wyróżnionych prac otrzymają dyplomy oraz nagrody książkowe i rzeczowe;
- Wszystkie szkoły otrzymają również dyplomy uczestnictwa w konkursie.

Szczegółowe wyniki konkursu znajdują się w Protokole Jury opublikowanym na stronie: www.poskwitow.edu.pl

Natalia Znamirska, Joanna Kowalska.



WYDAWCA:

Szkoła Podstawowa im. św. Franciszka z Asyżu
i Publiczne Gimnazjum w Poskwitowie, 32-095 Iwanowice
tel./fax: (012) 388 40 77, e-mail: sp.poskwitow@interia.pl
ZREDAGOWAŁ: Zespół redakcyjny: Monika Kobus, Joanna Kowalska,
Małgorzata Mucha, Katarzyna Nogiej, Anna Rerak, Karina Znamirska,
Michał Znamirski - red. nacz.
Skład komputerowy: Karina Znamirska

UWAGA!

SZKOŁA PODSTAWOWA I PUBLICZNE GIMNAZJUM
IM. ŚW. FRANCISZKA Z ASYŻU W POSKWITOWIE

Ogłaszają zapisy do wszystkich klas
szkoły podstawowej oraz gimnazjum

Oferujemy:

- wysoką jakość i efektywność kształcenia
- bogatą ofertę zajęć umożliwiającą rozwijanie zdolności plastycznych, muzycznych, teatralnych, sportowych
- naukę dwóch języków obcych (j. angielski od oddziału przedszkolnego)
- zajęcia dodatkowe i indywidualne dla uczniów z trudnościami
- zajęcia w pracowni komputerowej z dostępem do Internetu
- możliwość korzystania ze świetlicy (od września 2009 do godziny 15.30)
- uczestnictwo w zajęciach chórów: Pierwiosnek (kl. I – III) i Primavera (kl. IV – III gimn.)
- dla chętnych w soboty pozalekcyjne zajęcia edukacyjne (warsztaty plastyczne, moduły edukacji kulturalnej, regionalne, dziennikarskie).

Zapewniamy:

- doskonały zespół nauczycieli
- przyjazną, bezstresową atmosferę
- szeroko pojęte bezpieczeństwo uczniów
- bogate życie szkoły (liczne imprezy kulturalne, środowiskowe i szkolne, spotkania z ludźmi kultury i sztuki – pisarzami, muzykami, plastykami)
- dobre wyposażenie w pomoce dydaktyczne
- od września nauczanie wczesnoszkolne odbywać się będzie w zmodernizowanych pomieszczeniach dydaktycznych.



Wychowujemy:

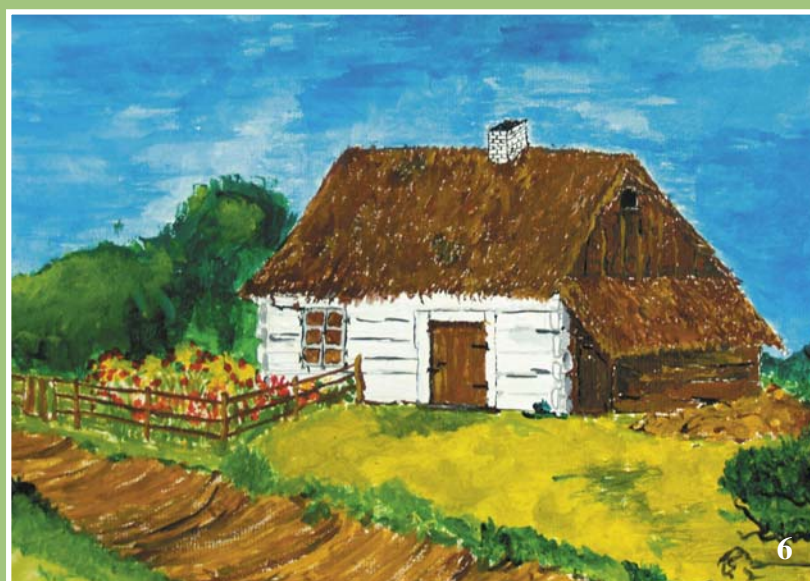
- w oparciu o chrześcijański system wartości, w miłości do wielkiej i małej ojczyzny oraz w tolerancji do innych kultur i religii
- rozwijając samorządność i odpowiedzialność uczniów
- w ścisłym dialogu z Rodzicami, w atmosferze przyjaźni, wsparcia, odpowiedzialności

Dodatkowe informacje i zapisy w sekretariacie
Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum
im. św. Franciszka z Asyżu w Poskwitowie
Tel. (012) 388 40 77

e-mail: sp.poskwitow@interia.pl

www.poskwitow.edu.pl

„Wiosna w Dolinie Dłubni”



1. Łukasz Gumula, kl. V, SP w Damicach – I nagroda,
2. Katarzyna Kralka, kl. I, Gimn. w Poskwitowie – II nagroda oraz nagroda specjalna, 3. Patrycja Gumula, kl. I, SP w Damicach – I nagroda, 4. Julia Maciejasz, Oddz. Przedszkolny w Poskwitowie – I nagroda, 5. Weronika Jasiówka, kl. II, SP w Poskwitowie, 6. Jędrzej Stocki, kl. II Gimn. w Iwanowicach – I nagroda oraz nagroda specjalna.